

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI



LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI”

Nie przemianowywać ulicy 12-go Marca

Szkoda, że zamieszczając wiadomość o wniosku dotyczącym nadania jednej z ulic Wejherowa nazwy Marszałka Józefa Piłsudskiego, WW nie podały choćby fragmentarycznie argumentów wnioskodawców. Z kontekstu informacji można wnioskować, iż bez względu na opinie społeczne nazwa zostanie jednej z ulic nadana.

W tym momencie rodzą się dwa pytania. Czy Wejherowo musi mieć ulicę Marsz. J. Piłsudskiego? Znam sporo miast w Polsce, w których jej nie ma a grody mają się nieźle. I drugie pytanie — dlaczego przemianowywać ulicę 12 Marca? Jeśli mnie pamięć nie myli, przed wojną, a chyba również przez krótki okres po niej, nazwę J. Piłsudskiego nosiła obecna ulica M. Kopernika (w międzyczasie M. Roli-Zymierskiego). Rozumiem, iż przywrócenie tej ulicy nazwy przedwojennej może zrodzić dylemat. Lepiej zatem postąpić spektakularnie i wymazać nazwę 12 Marca.

Osobiście opowiadam się przeciw takiemu przemianowaniu. 12 Marca w dziejach miasta i jego mieszkańców jest historycznym faktem. Czyżby wnioskodawcy zmiany nie chcieli wiedzieć, że na tej ziemi data ta kończy lata hitlerowskiej okupacji?

Dla starszego pokolenia wejherowian -Polaków 12 marca symbolizował koniec Piaśnicy, Stutthofu, wreszcie — kres marszu śmierci dla tych, którzy go przeżyli. Ostatnie wydarzenie pamiętam już doskonale z autopsji, choć w 1945 r. nie wszystko rozumiałem. Zachowałem w pamięci matkę szykującą pajdy chleba, podrzucane następnie maszerującym kolumnom sztutowiaków, zaś 12 marca autentyczną radość tych, którzy — po rozbiciu bram więzienia przez wyzwolenicze wojska — zapukali o świcie do drzwi naszego mieszkania prosząc o jedzenie. Na ulicach ludzie objawiali swą radość po

prostu z faktu, że mogą swobodnie rozmawiać po polsku, w kościele słuchać kazań i śpiewać pieśni w ojczystym języku. Refleksje, reperkusje polityczne, w wielu wypadkach groza nadeszły później.

Jak byśmy zatem nie pragnęli widzieć dnia wyzwolenia miasta przez przyzmat wydarzeń późniejszych, data ta ma znaczenie szersze. W imię pamięci ówczesnych odczuć pozostawmy więc w Wejherowie ulicę 12 Marca.

Kazimierz DZIECIELSKI

a jednak Wałęsa...

Trudny wybór

Wybory prezydenckie już za miesiąc. Fakt ich rozpisania jakby uspokoił scenę polityczną w Polsce, oczywiście atmosfera jest gorąca, napięcie będzie rosło, ale walka została jak gdyby ukierunkowana i uporządkowana. To chyba dobrze, w życiu najgorsze są etapy kompletnej niepewności jutra. Dziś mamy przed sobą krótkoterminowy konkretny cel: wybrać prezydenta.

Niestety nie uwalnia nas to od niepewności długoterminowej. Pytanie jaka będzie Polska nowego prezydenta nieprędko uzyska pełną odpowiedź. Elementy tej odpowiedzi kryją się już w samych osobach kandydatów i w ich programach.

c. d. na str. 6

Bronię polityki

Mazowieckiego

Zacznę od sprawy najważniejszej, tzn. stanu gospodarki. Zarzuca się rządowi, że dopuścił do recesji, bezrobocia a oczekiwana prywatyzacja jest w powijakach. Suma sumarum, nie widać żadnych efektów pozytywnych, natomiast ludziom żyje się coraz gorzej.

Czy aby na pewno? Trudno zgodzić się z tezą, że nie widać efektów. Jakość życia to m.in. sposób dokonywania zakupów (kto się z tym nie zgadza, ten chyba spadł z Księżyca, albo przybył z Ameryki). W tej mierze mamy obecnie sytuację nieporównywalną do tej sprzed roku: dostępność towarów, względna stabilizacja cen, wygląd sklepów, jakość obsługi (choć nie zawsze jeszcze doskonałej).

Ktoś mógłby użyć kontrargumentu, że nie jest to zasługą Rządu, lecz inicjatywy ludzi z branży handlowej. Wówczas odpowiedziałbym: na własnie — ale na tym polega filozofia Tadeusza Mazowieckiego, by nie ingerować

„ręcznie” w zjawiska ekonomiczne, bowiem powinny one rozwijać się samoczynnie, zgodnie z logiką wolnego rynku. Zadaniem rządu (a na naszym podwórku samorządu) jest stwarzanie warunków dla inicjatywy przedsiębiorczych jednostek. Rozwój ekonomiczny Polski nie będzie zależał od takiego czy innego polityka, ale głównie od tego, czy społeczeństwo nasze wyłoni z siebie odpowiednią liczbę ambitnych i zdolnych przedsiębiorców, których głównym celem życiowym będzie stałe powiększanie zysku (którego nie będą konsumować, lecz inwestować!).

Dlatego deklarowanie, że jest możliwa jakaś inna polityka, która da natychmiastowe efekty, przypomina obiecywanie przysłowiowych „gruszek na wierzbie”. Żaden rząd, żaden przywódca nie ma czarodziejskiej różdżki, za pomocą której mógłby z dnia na dzień

c. d. na str. 5

W I A D O M O Ś C I

NOWY DYREKTOR PGKiM-u

Komisja konkursowa po ponad dwumiesięcznej pracy, spośród czterech kandydatów wybrała na stanowisko dyrektora Pana mgr. Edmunda Pionka. Zarząd Miasta Wejherowa werdykt zatwierdził, a Rada Pracownicza PGKiM-u nie skorzystała z przysługującego jej prawa weta.

Nowy dyrektor ma lat 53, z wykształcenia jest magistrem ekonomii o specjalności inżynieria miejska. Poprzednio przez wiele lat pracował w PGKiM-ie, a w ostatnich latach zatrudniony był w EJŻ. Jest Radnym Rady Miasta Wejherowa. Dyrektor Pionk rozpocznie pracę z dniem 2. 11. 90 r.

BALTONA W WEJHEROWIE

Na początku 1991 r. zostanie otwarty w Wejherowie sklep „Baltona”. Mieścić się on będzie w Domu Usług przy ul. Sobieskiego. Całe pierwsze piętro tego domu zostanie kosztem około 400 mln. przekształcone w „światowej” klasy pawilony handlowe. Zdaniem Dyrektora Handlowego Baltony sklep ten będzie oferował całą gamę artykułów przemysłowych i spożywczych po cenach konkurencyjnych (w złotychkach). Uruchomiony zostanie również dział sprzedaży alkoholów krajowych i zagranicznych z punktem sprzedaży nocnej do godziny 24.00 oraz w niedziele.

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA W PIAŚNICY

Dorocznym zwyczajem w ostatnią niedzielę października (tym razem wypadło to 28 bm.) odbyły się uroczystości żałobne ku czci pomordowanych w Piaśnicy.

Przybyłych na nie licznie wiernych, rodziny pomordowanych, księży, siostry zakonne, delegacje i poczty sztandarowe powitał ks. kan. Bolesław Lewiński, którego brat Stanisław został zamordowany w 1939 roku właśnie w Piaśnicy.

Uroczystej mszy św. koncelebrowanej, odprawianej pośród grobów przy ołtarzu polowym przewodniczył i homilię, nawiązującą do czytań mszalnych wygłosił — bp ordynariusz diecezji chełmińskiej *Marian Przykucki*.

Za przygotowanie uroczystości parafianom z Leśniewa pod nieobecność chorego ks. prob. Zbigniewa Krzewiny podziękował ks. prałat Jerzy Deja — dziekan dekanatu Wejherowo II.

Na zakończenie, w imieniu rodzin pomordowanych, głos zabrał, dziękując za pamięć i modlitwę red. Wojciech Kiedrowski z „Pomeranii” syn zamordowanego w Piaśnicy sędziego Kiedrowskiego z Gdyni.

J.B.

W związku z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej w Wejherowie utworzono 18 obwodów wyborczych (w tym dwa zamknięte — ZOZ i Areszt Sledczy). 16 z nich znajduje się w tych samych siedzibach, w których odbywały się wybory do samorządu miejskiego i obejmą swoim zasięgiem te same obszary miasta. Rada Miasta Wejherowa w trakcie ostatniej Sesji zatwierdziła także składy Obwodowych Komisji Wyborczych.

W WEJHEROWIE JAK NA LECHII!

29. 10. 1990 r. o godz. 11.00 Wejherowski Gryf podejmował na swym boisku piłkarzy „Cartusi” z Kartuz. Zwycięstwo przyszło bardzo szybko i dosyć łatwo. Dwie piękne bramki ARENDA I BARANOWSKIEGO już w pierwszej połowie meczu ustaliły wynik końcowy na 2:0 dla „GRYFU”.

Atmosfera na stadionie daleko odbiegała jednak od widowiska sportowego, przypominała raczej szczytującą się złą sławą stadiony Lechii czy Arki. Ten obiekt sportowy, który powinien być areną wychowania młodzieży stał się miejscem jej demoralizacji. Nadmierne spożywanie alkoholu na trybunach oraz niecenzuralne epitety, lecące w stronę sędziego i zawodników od podchmielonych kibiców nie sprzyjają wychowaniu młodzieży. Złe przykłady idące od starszych kibiców przejęła również młodzież wtórująca swym starszym kolegom.

Nastał chyba wreszcie czas, aby nasza Policja przysłała z pomocą władzom obiektu w zaprowadzeniu porządku. Dla całości sprawozdania należy dodać bardzo kiepskie sędziowanie tego meczu przez arbitrow, oraz szarpaninę na boisku, w wyniku której dwóch zawodników po jednym z każdej drużyny zostało usuniętych z boiska.

Jerzy JOSKOWSKI

NIESZCZĘSNA BUDKA

Budka z biletami MPK, która zespęcała wejherowski Rynek ustawiona została w innym miejscu Rynku — obok kiosku Ruchu — i... szpeci dalej.

WEJHEROWSKIE CENTRUM KULTURY

Na konkurs na dyrektora Wejherowskiego Centrum Kultury wpłynęło 7 zgłoszeń. Przesłuchanie kandydatów odbędzie się 6. 11. 90 r.

Wieść gminna niesie, że jeździł po Os. Kaszubskim radiowóz wejherowskiej Policji i ostrzegał mieszkańców przed wychodzeniem w godzinach wieczornych z domu ze względu na grasujące bandy. -Sprawdziliśmy w Komendzie Rejonowej w Wejherowie — Z-ca Komendanta autorytatywnie stwierdził, że jest to nieprawda.

Z dniem 1. 11. 90 r. został zatrudniony na stanowisku geodety miejskiego Andrzej Siewert.

W dniu 25. 10. odbyło się kolejne zebranie Klubu Inteligencji Katolickiej, poprzedzone Mszą Św. w Kościele Św. Leona. Spotkanie poświęcone było roli świeckich w Kościele. Wprowadzeniem do dyskusji było omówienie adhortacji Papieża Christifideles Laici (chrześcijaństwo świeccy w Kościele) przez ks. Prałata Jerzego Deję. Podczas zebrania poruszono również problem powołania szkoły społecznej w Wejherowie. Zwrócono uwagę na potrzebę zorganizowania seminarium dla środowiska pedagogicznego naszego miasta nt. roli i powołania zawodu nauczycielskiego.

OSTRZEŻENIE

Powstające w ostatnim okresie liczne sklepy spożywcze i warzywniaki oferują również swoim klientom piwo często bez zezwolenia władz miasta. Wejherowo otrzymało od Wojewody limit czterdziestu punktów sprzedaży piwa. W tej sytuacji władze miasta nie mogą zadowolić wszystkich chętnych do handlu nim. Niemniej jednak ostrzegają przed handlem piwa bez zezwolenia. Proceder ten będzie skutecznie tępiący. Pierwszym tego przykładem jest pijałnia „DARLES”, która za handel piwem przed uzyskaniem zezwolenia musiała zapłacić 500 tys. zł na cele charytatywne.

CIEKAWOSTKI

NOWY PARKING

Na ulicy św. Jana (dawna Dzierżyńskiego) między tunelem a składem opału powstał nowy parking i postój taksówek. Pomieści on jednorazowo 26 samochodów osobowych oraz 8 taksówek bagażowych. Pozwoli to na rozładowanie zagęszczenia na pozostałych parkingach i postojach w śródmieściu.

Publikujemy fragment listu nadęstego do redakcji

REDAKCJA WEJHEROWSKICH WIDNOKRĘGÓW

(...) Dyrekcja byłej EJŻ organizuje wycieczki autobusowe dla młodzieży szkolnej na teren budowy połączone z akcją propagandową na rzecz energetyki atomowej. Zbiera przy tym podpisy na rzecz kontynuacji budowy dezinformując, jakoby decyzja o jej likwidacji jeszcze nie zapadła.

Za czyje pieniądze organizuje się te wycieczki? Czy nie lepiej, gdyby dyrekcja elektrowni przeznaczyła je na dokończenie żłobka i przedszkola, które nie zabezpieczone pozostawiono na zimę? Czy tak wygląda wychowanie młodzieży? Co na to nasze władze?

CZYTELNIK

(nazwisko i adres znane redakcji)

PIŁSUDSKI CZY KOPERNIK?

W związku z informacją o projekcie zmiany nazwy ul. 12 Marca na ul. Marsz. J. Piłsudskiego, do redakcji WW wpłynął list, którego autor prosi o niepublikowanie go w gazecie. Zwraca w nim uwagę, że imię J. Piłsudskiego swojego czasu nosiła obecna ulica Kopernika. Ponieważ jego zdaniem powinna obowiązywać zasada powrotu do przedwojennego nazewnictwa, wnioskuję o zmianę nazwy ul. Kopernika na J. Piłsudskiego.

Redakcja w związku z tym ogłasza publiczną dyskusję na temat, który z nich był większym Polakiem. Przypominamy, że jeden z nich zatrzymał Słońce, a drugi bolszewików.

Ogłoszenia drobne

Mieszkanie 1—2-pokojowe w Wejherowie lub w Redzie kupię.

Wiadomość w Redakcji

Pomoc domowa poszukiwana.

tel. 44-28

Zatrudnię księgową — BUTiB „CEDRON”

tel. 44-28

Słabość władzy...

c. d. ze str. 4

zji, kierując się w końcu „interesem” obu stron, czyli tzw. kompromisem.

I w tej historii powstała kompromisowa wersja rozwiązania konfliktu. Warto prześledzić, co się za nią kryje:

Urząd zamierza przydzielić pani K. inne mieszkanie, jednocześnie powiększając lokal pani S. o jedno pomieszczenie z oknem i jedno bez. Natomiast woli powstrzymać się od rozebrania nielegalnie postawionego budynku p. D. co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze jest to dom mieszkalny, i to w dodatku nowy, gdy budynek komunalny jest bardzo stary, przeznaczony do rozbiórki. Po drugie, pani D. rozpoczęła budowę mając na to zgodę poprzednich władz miejskich, co wobec rozebrania budynku decyzją obecnych władz może się skończyć w sądzie i to niekonicznie wyrokiem korzystnym dla Urzędu. Argumentem dla pani D. jest brak spornych otworów okiennych w dokumentacji technicznej budynku komunalnego.

UWAGA!

Listów do Redakcji bez podpisu i adresu autora nie czytamy, a tym bardziej nie drukujemy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

ŻOŁNIERZE RZECZYPOSPOLITEJ, MIESZKAŃCY MIASTA!

W dniach 9—11 listopada odbędzie się w naszym mieście zlot Kaszubsko-Kociewskiego Hufca Harcerek i Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Podczas Zlotu odbędzie się Apel Poległych pod obeliskiem upamiętniającym rocznicę odzyskania niepodległości przy ul. Dworcowej (10. 11. godz. 17.00 sobota). Po apelu spotkamy się na żołniersko-harcerskiej wieczornicy poświęconej Żołnierzom Niepodległości. Zapraszamy również do wzięcia udziału w harcerskiej Mszy św., która zostanie odprawiona 11 listopada w Kościele św. Leona (konwikt) o godz. 9.30. Zapraszamy gorąco i serdecznie wszystkich Żołnierzy Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w tych uroczystościach. Liczymy również na mieszkańców Wejherowa, którzy zechcą wziąć udział w lekcji historii dnia wczorajszego.

P.S. Odbędzie się również aukcja starych mundurów harcerskich, oraz innych części ekwipunku harcerskiego. Chętni zgłoszą się w piątek i sobotę do Szkoły Podstawowej Nr 4.

Przeciwko tej wersji kompromisu przemawiają następujące argumenty: Pani S. na dniach zakończyła niezwykle kosztowny, kapitalny, dodajmy częściowo na koszt PGKiM, remont swojego mieszkania, zamieniając niefunkcjonalny układ pokoi przejściowych, charakterystyczny dla starego budownictwa przy braku wszelkich wygód, na nowoczesne mieszkanie z wejściem do poszczególnych pomieszczeń z przedpokoju, z centralnym ogrzewaniem i łazienką. Zaś pani K. domaga się z tytułu odszkodowania za straty moralne nie jednego lecz dwu mieszkań, dla siebie i córki. A kolejka oczekujących na mieszkania komunalne ciągle długa.

Na tym kończy się rzeczowa polemika. Dla mieszkańców bloku jednak nie jest ona do końca przekonująca. Natomiast bezspornym faktem jest to, że osoba, która postępowała wbrew decyzji władz postawiła na swoim i cel swój osiągnęła, w pewnym sensie ośmieszając władze no i lokatorów.

A.I.B.

FINANSOWANIE OŚWIATY

Na mocy porozumienia zawartego między Prezydentem Miasta, a Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku, Kuratorium z dniem 1 października przejęło finansowanie wejherowskich placówek oświatowych.

PTTK — CLIFF TOUR

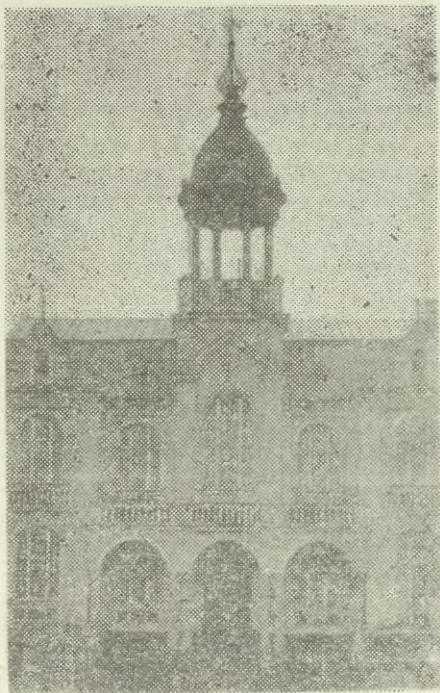
E/Wejherowo

tel. 724148 724539

ul. 12 Marca 228

oferuje:

- wizowanie paszportów do wszystkich krajów świata (RFN-14 dni, wizy handlowe, służbowe, PO)
- przewozy Hamburg—Bremen piątki 240.000 w obie strony Dortmund — Essen — Kolonia czwartki, piątki 390.000 w obie strony
- ubezpieczenia zagraniczne osobowe i samochodowe
- rajdy, zloty, wycieczki grupowe krajowe i zagraniczne
- festyny rekreacyjno-turystyczne dla zakładów pracy
- oprowadzanie wycieczek po Wejherowie i Trójmieście.



Zamiast listów od Prezydenta inwestycje żarnowieckie

wie elektrowni, takich np. jak budynek hotelu przy ul. Sobieskiego, mieszkaniowe budownictwo hotelowe na Os. Przyjaźni, budynki na Os. Chopina, budownictwo hotelowe plombowe przy ul. Ofiar Piasnicy, przy ul. Rybackiej dla pracowników EJŻ, biurowiec na Os. Przyjaźni i inne, w sumie kilkanaście budynków wielorodzinnych.

Wszystko to do dyspozycji dyrekcji elektrowni, sprowadzając miasto Wejherowo z podmiotu do roli przedmiotu, zresztą drugorzędnego zainteresowania, a jego władze (proszę wybaczyć sformułowania) od początku były nabijane w przysłowiową butelkę. Czym bowiem, jeśli nie zadziwiająco ignorancją z ich strony, wytłumaczyć fakt otrzymania przez EJ „Ż” najlepszych pod względem efektywności kosztów budowy lokalizacji wspomnianych wyżej osiedli mieszkaniowych czy hotelu, gdy jednocześnie z drugiej strony dla Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przeznaczono tereny północno-wschodniego Smiechowa, kompletnie nieuzbrojonego, z koniecznością budowy np. wymuszonego systemu obiegu ścieków sanitarnych z przepompownią i innymi obiektami technicznymi, o olbrzymim ujemnym bilansie mas ziemnych, koniecznością masowego zaangażowania środków transportu i sprzętu w ich uzysk, dowóz, przemieszczenie i zagęszczenie z bardzo wysokim poziomem występowania wód gruntowych, brakiem całej infrastruktury technicznej w tym dróg itp., że wymienię tylko te najdroższe problemy. Biorąc pod uwagę jeszcze fakt ko-

nieczności wykupu przez Sp-nię gruntu, jest prawie niemożliwy w aktualnych warunkach finansowo-kredytowych rozwój budownictwa spółdzielczego w tamtym rejonie.

Dla potrzeb komunalnych natomiast przekazano teren pod dwa budynki mieszkalne przy ul. Ks. Piotra Skargi, z których jeden jest zasiedlony, a drugi aktualnie, jak sądzę z olbrzymim obciążeniem dla kasy miejskiej, jest w fazie robót wykończeniowych. Nie muszę dodawać, że doprowadzenie tam wszystkich instalacji, w tym szczególnie drogiej ciepłowniczej, również obciąża budżet miasta.

Gwoli sprawiedliwości należy podać, że i dla miasta przy okazji przeznaczono coś niecoś, m.in. z zakończonych: magistrala wodociągowa \varnothing 500, częściowa przebudowa sieci wodociągowej na Os. Kaszubskim, przejście tunelowe pod drogą Nr 6 budynek centrali telefonicznej — bez wyposażenia (w skandaliczny sposób opóźniony), modernizacji dworców PKP i PKS, pawilony: handlowy i usługowy na Os. Chopina, czy też rozbudowa istniejącej kotłowni na Os. Kaszubskim. W każdym z tych przypadków inwestycje te były nierozdzielnie związane z realizacją samej elektrowni, bądź EJ „Ż”-owskiego budownictwa hotelowo-mieszkaniowego.

Andrzej KLEINA

Kierownik Wydziału Inżynieryjno-
Inwestycyjnego Urzędu Miasta
Wejherowa

Po przeczytaniu w 30 nr. „WW” listu dr. Henryka Torbickiego z-cy dyr. EJ „Ż” w budowie, bogatego w pokretnie i naciągane komentarze mające na celu przedstawienie tej budowy i firmującej jej instytucji jako zrządzenie Opatrzności dla naszego miasta oraz reklamujące efekty dotychczasowych działań, nie mogę powstrzymać się od podzielenia się z Waszą redakcją kilkoma uwagami na ten temat.

Przede wszystkim należy podkreślić, że miasto nie prosiło się o „uszcześliwienie go na siłę” tworzeniem przez EJ „Ż” wielu rozrzuczonych i ślimaczących się budów, z reguły dotyczących obiektów z założenia służących budo-

Słabość władzy?

Historia ciągnie się od ponad 2 lat. Pani D. za zgodą ówczesnych władz miejskich rozpoczęła budowę wielokondygnacyjnego budynku na swojej działce, przy ul. Waryńskiego (obecnie Klasztornej). Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że budynek zaczęto stawiać w odległości 0,5 m od istniejącego już budynku komunalnego, co było jednoznaczne z „zamurowaniem” otworów okiennych znajdujących się w tymże budynku.

Zagrożeni lokatorzy po wielokrotnych i bezskutecznych próbach wstrzymania budowy przez miejscową administrację odwołali się do Urzędu Wojewódzkiego, który przychylił się do prośby lokatorów i wydał decyzję wstrzymującą roboty budowlane p. D. (sierpień 1989).

Po odwołaniu się od tej decyzji przez p. D. Urząd Wojewódzki utrzymał poprzednią decyzję w mocy. Lokatorzy odetchnęli z ulgą, ale na krótko, gdyż p. D. wbrew decyzji kontynuowała budowę. Liczne grzywny w wys 2,0 tys., ostatnio 45 tys. narzucała przez kolegium za niepodporządko-

wanie się władzy nie były w stanie przestraszyć p. D.

W chwili obecnej dwóm lokatorom z I piętra, pani S. i pani K. całkowicie zamurowano otwory okienne, zaś lokatorom z II piętra na razie w 70%.

Pani K. ma w mieszkaniu przysłowiowe egipskie ciemności, zaś pani S. w zasadzie tylko ciemną kuchnię, tak czy inaczej u obu lokatorów opłaty za energię z tytułu zwiększenia zużycia też wzrosły dwukrotnie. Pani S. pomimo renty inwalidzkiej musiała pójść do pracy, aby zarobić na „światło”.

Sytuacja jest niby patowa, ale w rzeczywistości jest kilka wyjść. Najprostsza, najbardziej logiczna z punktu widzenia prawa byłaby decyzja rozważania w trybie administracyjnym domu pani D. Jest to nie pierwszy przypadek lekkiego traktowania decyzji władz i łamania prawa przez mieszkańców Wejherowa w ostatnim okresie — i vice versa — braku konsekwencji władz, które nie są w stanie wyegzekwować swoich własnych decy-

c. d. na str. 3

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH
I BIUROWYCH

CEDRON

DANUTA ZARZECZNA-KUR
84-200 WEJHEROWO
ul. 12 Marca 180
TEL. 72-44-28

O F E R U J E:

- WIZOWANIE
- WYCIECZKI:
Berlin - czwartki i poniedziałki
Wiedeń — 20. 09. 90. — 23. 09. 90.
- przewozy:
Hamburg — czwartki i niedziele
- ubezpieczenia zagraniczne:
TUiR „Warta”, „Westa” i „Atu”
- ubezpieczenia krajowe:
mieszkań, sklepów, osobiste, rentowe itp.
- wycieczki krajowe (grupowe)
- WCZASY

Pielgrzymka do Rzymu

Błogosławieństwo Papieża

Najprawdopodobniej pomysł pielgrzymki zrodził się raptownie, w trakcie rozmowy dyrektora Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Głuchych mgr. *Ryszarda Jakubka*, zapalonego turysty, z cenionym powszechnie proboszczem parafii św. Leona, księdzem prałatem *Jerzym Deją*. Nic nie stoi na przeszkodzie, by wyprawa do wiecznego miasta, do Watykanu, do naszego Papieża się udała.

26 września, w środę, 39 osobowa grupa pielgrzymów w większości nauczycieli, w strugach ulewnego deszczu ruszyła na spotkanie z Ojcem Świętym.

Dojechaliśmy szczęśliwie do campingu Rappoltenkirchen pod Wiedniem. Stąd przysłowiowy krok do stolicy Austrii. Nad pięknymi ulicami Starego Miasta wznosi się katedra św. Stefana, na której tysiącami kolorów błyszczą czasa glazurowego dachu, finezynie rzeźby portalu i wież oszalamiac turystów. Portal główny uważany jest za arcydzieło sztuki późnoromańskiej. Wewnątrz ołtarz główny z rzeźbami św. Stefana oświetlony delikatnym światłem kolorowego, niepowtarzalnego witrażu. W centralnym miejscu usytuowano grobowiec znanego nam z historii cesarza Fryderyka III, niezbyt nam życzliwego władcy.

Wreszcie Tarvisio, pierwsze po przekroczeniu granicy austriackiej miasteczko włoskie. Od razu uśmiechnęło się do nas włoskie słońce i melodyjny język niewysokich, śniadych, kolorowo umundurowanych funkcjonariuszy granicznych.

Tysiącami świateł zbliża się Wenecja. Setki kanałów łączących się ze sobą w jeden Canal Grande tworzą wieczorem mozaikę neonów, muzyki, sygnałów morskich, słów w przeróżnych językach. Kolyszące się smukłe gondole doprowadzają nas na Plac św. Marka. Nie odmówiliśmy sobie butelki wina naprzeciw Pałacu Dożów, choć było niebywale drogie...

Wenecja w ciągu dnia jest inna, nie mniej wspaniała swoim bogactwem i tysiącami ludzi. Tramwaj wodny od mostu Rialto wioził nas Canal Grande — podziwialiśmy piękne pałace na wodzie: Palazzo Manin, Palazzo Loveden,

Zarząd Miasta Wejherowa informuje o terminach wyłożenia spisów wyborców w wyborach na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Spisy zostaną wyłożone w Ratuszu Miejskim w pokoju nr 1 w dniach:

10. 11. sobota	10.00—15.00
11. 11. niedziela	10.00—15.00
12. 11. poniedziałek	10.00—17.00
13. 11. wtorek	10.00—17.00
14. 11. środa	10.00—17.00

Spisy można również sprawdzać telefonicznie pod nr 26-07.

Fersetti i sto innych. Mijaliśmy mosty, mosteczki nad cuchnącymi niec wodami laguny. Widzieliśmy parę ślubną na gondoli, widzieliśmy też płynące gondolą zwłoki dostojnego mieszczanina.

Miasto prawie 200 wysp i tyłuż kanałów żegnało nas upałem. Zdażaliśmy w stronę wiecznego miasta, które wedle tradycji mitologicznej założone zostało 21 kwietnia 753 r. pne., kiedy to Romulus plugiem zaprzężonym w białego byka i krowę wyorał skibę ziemi zakreślając linię murów miejskich.

Jeżeli w Wenecji na campingu były w miarę przyzwoite warunki noclegu, w Rzymie było gorzej. Jednak byliśmy wśród swoich — nalicyzłem 9 autokarów z Polski, one też przywoziły pielgrzymów na spotkanie z Ojcem Świętym. Rano mijając Zamek św. Aniola (wcześniej Mauzoleum Hadriana) dojechaliśmy Aleją Soborową do Bazyliki św. Piotra. Ogrom jasnej budowli przytłacza turystę, kolumnada Piazza San Pietro (Plac św. Piotra) swoimi ramionami przygarnia każdego kto potrzebuje duchowego wsparcia, pomocy. Czekała nas uroczysta msza związa-

na z kolejnym Synodem Biskupów. Chcąc być w bazylice trzeba było przejść przez wąskie wejście skrupulatnie pilnowane i prześwietlane przez policję, carabinieri i straż Szwajcarów w tradycyjnych pasiakach. Wśród dostojnie kroczących księży zdążających do wyznaczonych miejsc dojrzelśmy naszego prałata, księdza Jerzego. Za nimi szli sędziwi biskupi z całego świata, wreszcie z bocznej nawy wyszedł sam Papież Jan Paweł II w asyście kardynałów — witano Go oklaskami, płaczem radości i białoczerwonymi chorągiewkami.

Po uroczystej mszy cały plac wypełnił się pielgrzymami, turystami z całego świata. Z wysokiego i dalekiego okna biblioteki papieskiej usłyszeliśmy tak dobrze znany Polakom głos błogosławiący wiernych w kilkunastu językach. Wreszcie najważniejsza dla nas chwila — straż Szwajcarów otwiera potężne drzwi legendarnej Spiżowej Bramy i setki Polaków i tylko Polaków z kilkudziesięciu pielgrzymek weszło na jeden z placów watykańskich przy bibliotece. Tu przyjął nas Ojciec Święty. Podszedł do każdej grupy z nieodstępującymi na krok Szwajcarami, ochroną osobistą i fotoreporterami. W ciepłych słowach Jan Paweł II przekazał błogosławieństwo uczestnikom pielgrzymki, ich rodzinom, dzieciom i młodzieży specjalnej opieki, wreszcie *wszystkim mieszkańcom Wejherowa*.

Roman Michał ROSS

bronie polityki Mazowieckiego

c. d. ze str. 1

zmienić sytuację ekonomiczną. Decydujące znaczenie ma tutaj kultura ekonomiczna społeczeństwa, a ta kształtuje się przez lata.

Bronie polityki Mazowieckiego nie tylko na jej walory, ale także dlatego, że filozofia, którą głosi Lech Wałęsa jest jakby jej przeciwieństwem. Przewodniczący „S” chce być obecny wszędzie i chce rządzić przy pomocy dekretów. Przypomina to znane nam „ręczne sterowanie”.

Filozofia „ręcznego sterowania” stosowana była eksperymentalnie w naszym kraju przez kilkadziesiąt ostatnich lat, i wciąż jeszcze konsumujemy jej efekty. Przypomnijmy choćby Edwarda Gierka, który za pożyczone dolary budował „Drugą Polskę”. Gierek był jednym z tych przywódców, który wytworzył wokół siebie przeogromną masę klakierów, oddających mu cześć jako geniuszowi znającemu się na wszystkich dziedzinach życia. Był obecny wszędzie (nawet w Spółdzielniach Kółek Rolniczych), pouczając dobrotliwie nieszczęsnych dyrektorów, jaki kierunek produkcji jest aktualnie właściwy.

Aura nieomyślności najwyższego autorytetu działa obezwładniająco niekiedy nawet na całkiem niezłych fachowców. Stąd osobiście bardzo się boję Prezydenta z tak wielkim autorytetem, i z tak wielką wolą ingerowania wszędzie, gdzie tylko pojawi się

taka potrzeba (to znaczy, gdzie go zawołają), jaką deklaruje Lech Wałęsa.

Rzecz jasna, jest wielce prawdopodobne, że gdyby Lech Wałęsa został wybrany Prezydentem, to wówczas prowadziłby politykę inną niż sugerują to jego dotychczasowe wystąpienia. No bo przecież — jak sam mawia — „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”. W szczególności sędzę, że prowadziłby zgoła inną politykę niż Edward Gierek, z którym porównanie dla tak wybitnego polityka jak Lech Wałęsa jest krzywdzące. (Paradoks co! — uważam go za wybitnego polityka, a nie chcę na Prezydenta. To mniej więcej tak, jak Amerykanie, którzy urząd prezydencki strzegą przed zbyt wybitnymi postaciami, i starają się wybić ludzi kompetentnych ale bez specjalnej charyzmy. Sprzyja to w jakiś sposób utrzymywaniu demokracji — tzn. równowagi pomiędzy Białym Domem i Kongresem).

Wszystko to jednak jest „gdybaniem”, tzn. wielką niewiadomą. Nadzieja, że Lech Wałęsa byłby dobrym prezydentem, to zbyt mało w stosunku do pewności, że Mazowiecki będzie (jeśli wygra) prezydentem niezłym. I jeśli jeden z moich kolegów powiada, że głosuje na Wałęsę dlatego, że pociąga go jego nieobliczalność, to ja głosuję na Mazowieckiego, bo pociąga mnie jego obliczalność. Jasne, uniwersalne i stałe reguły gry, które są zawarte w jego filozofii rządzenia, stwarzają szanse dla społeczeństwa w dłuższej perspektywie czasowej.

Janusz ISKERSKI

trudny wybór...

c. d. ze str. 1

Mamy grupę kandydatów niepoważnych, nikomu nieznanych, czasem wręcz budzących uśmiech. Czy zdolają oni zgromadzić wymagane po 100.000 podpisów. Wątpię.

Są też kandydaci szacowni, zasłużeni lecz bez wielkich szans. Tak się składa, że wywodzą się oni z kręgów dawnej antykomunistycznej opozycji, lecz w ostatnich latach coraz bardziej odstawali z różnych względów od tak zwanego głównego nurtu ruchu „Solidarności”. Każdemu z nich z osobna życzę wszystkiego najlepszego lecz muszę z żalem przyznać, że na żadnego z nich nie będę głosował. Według mnie nie oni stanowią szansę dla Polski.

Wreszcie Dwóch Wielkich. Obaj stanowią niemal symbol „Solidarności”, symbol tej ogromnej przemiany jaka stała się w nas, w Polsce, w świecie. Jeszcze rok temu wydawało się, że stanowią monolit, jedną drużynę, że są ze sobą na dobre i na złe. Tymczasem stało się inaczej. Nastąpił podział. Musimy dziś wybierać między Naszym Premierem i Naszym Przewodniczącym. Dla mnie jest to wybór trudny, chciałoby się mieć Obu. Długo ludziłem się, że jest to w pewien sposób możliwe; dziś wiem, iż raczej nieprawdopodobne. Pamiętać jednak należy, że polityk nigdy nie używa słowa „nigdy”...

Wybór jak mówię jest trudny i dlatego cieszę się, że Szanowna Redakcja daje szansę obu kandydatom. Stanowisko WKO „S” i „Widnokręgów” mi odpowiada: GŁOSUJEMY ZNÓW NA „SOLIDARNOŚĆ”. Niech nikt nie mówi, że „Solidarności” już nie ma. Obaj kandydaci są i czują się z nią związani, a że różnią się od siebie jak ogień i woda — to podkreśla tylko dramatyzm wyboru jakiego musimy dokonać.

Tu chciałbym podkreślić jeden fakt. Oto pod prezydencką kampanię obu kandydatów podwieszają się różni „spadochroniarze”. Różni kryptokomunistyczni działacze byłego ZSL, czy SD, którzy zmienili teraz barwy na chadeckie lub narodowe, jakies „Paxy”, „Pezetkaesy” itp. Wszyscy oni liczą na to, że ludzie zapomną o ich niewątpliwych zasługach w wieloletniej budowie komunizmu, a przyszły prezydent nagrodzi za wazelinarstwo. Oświadczam więc uroczyście: FAKT, ŻE BYĆ MOŻE CI PANOWIE ODDADZĄ GŁOS NA TEGO SAMEGO KANDYDATA CO JA, NIE OZNACZA, IŻ NAM ZE SOBĄ PO DRODZE. JA JESZCZE NIE ZAPOMNIAŁEM. NIE ŻYCZĘ SOBIE TAKIEGO TOWARZYSTWA.

Na temat obu kandydatów funkcjonuje już wiele stereotypów. Mówi się o bojaźliwym Mazowieckim albo też o Wałęsie z siekierą. To prawda, że temperamento ich różnią się całkowi-

cie. Wydaje mi się jednak, że praktyką polityczną będzie różna od przedwyborczych zapowiedzi. Wałęsa — prezydent będzie rozważniejszy od Wałęsy — kandydata. Mazowiecki „popędzany” przez opozycję wałęsowską przyspieszy tempa.

W sferze programów zasadniczych różnic nie widzę. Obaj kandydaci zmierzają w tym samym kierunku. Gospodarka rynkowa, likwidacja pozostałości komunizmu, współpraca ze światem, demokratyczne struktury państwa. „Diabeł tkwi w szczegółach” — lecz szczegółów tych nie znamy.

Na kogo więc głosować? Ja wybieram Wałęsę. Co prawda osobiste sympatie łączą mnie bardziej z działaczami ROAD popierającymi Mazowieckiego, a ich program jest bliższy mojemu widzeniu świata, lecz z drugiej strony odpowiada mi temperament, styl działania Wałęsy. Wydaje mi się, że jest to osoba, która nie może być druga, bo rozsądzi wszystkie struktury. Nie stać nas na spychanie Lecha do opozycji, nie wolno zmarnować kapitału jaki stanowi jego osoba. Dlatego też zdecydowałem, że właśnie jemu postawię 25 listopada mój krzyżyk.

Zdaję sobie sprawę, że argumentacja, którą tu przedstawiłem jest niepełna. O wyborach możnaby mówić godzinami, wierzę że znajdują się następni dyskutanci i to tacy, którzy skoncentrują się na za i przeciw poszczególnych kandydatów, a nie jednym czy drugim moim sformułowaniu. Chciałbym, aby dyskusja pomogła każdemu podjąć osobistą decyzję, bo o to przecież chodzi.

Jan KOWALSKI

✪ sport ✪ sport ✪ sport ✪ sport ✪ sport ✪

Turniej warcabowy

W dniu 18. 10. br. odbył się w MDK w Wejherowie Turniej Warcabowy o puchar Prezesa Zarządu Ogniska TKKF „Kaszuby” w Wejherowie.

W zawodach startowało 7 zespołów. Pierwsze miejsce zdobyło Ognisko TKKF „Metalowiec” przy Fabryce Urządzeń Okrętowych w Rumi, wyprzedzając Ognisko TKKF „Centrum” przy MDK w Wejherowie i Zespół Meblarskiej Spółdzielni Inwalidów „Zryw” w Wejherowie.

Indywidualnie zwyciężył CZESŁAW JERECZEK, wyprzedzając ROMANA JERECZEK (obaj „Metalowiec” Rumia) i HENRYKA LADEMAN („Centrum”).

W dniu 21. 10. 90 r. zakończył się Turniej Kręglarski, w którym startowało 14 drużyn.

W klasyfikacji Kobiet zwyciężyło Ognisko TKKF „Sehior” (384 pkt.), wyprzedzając Ognisko TKKF „Tęcza” (362 pkt.) i Ognisko TKKF „Centrum” (345 pkt.).

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężyła Aleksandra Pilarczyk („Kaszuby”) — 206 pkt., wyprzedzając Genowefę Lenda („Tęcza”) — 189 pkt. i Bożenę Ciemna („Centrum”) — 177 pkt.

W klasyfikacji Mężczyzn pierwsze miejsce zajęła Meblarska Spółdzielnia Inwalidów „Zryw” w Wejherowie — 1416 pkt. przed zespołem Ogniska TKKF „Jedność” przy Gościńskiejskiej Fabryce Mebli w Gościńcu. Trzecie miejsce zajął II zespół z Ogniska TKKF „Jedność” — 1383 pkt.

Indywidualnie zwyciężył Tadeusz Piekarski („Jedność”) — 382 pkt., wyprzedzając Mariusza Miotk („Zryw”) — 378 pkt. i Zenona Kwidzińskiego („Jedność”) — 376 pkt.

bp.

Badminton w Wejherowie

W dniu 16. 10. 90 r. zakończył się Turniej Badmintonu o puchar Prezesa Meblarskiej Spółdzielni Inwalidów „Zryw” w Wejherowie, który odbył się w sali sportowej Szkoły Podstawowej w Gościńcu.

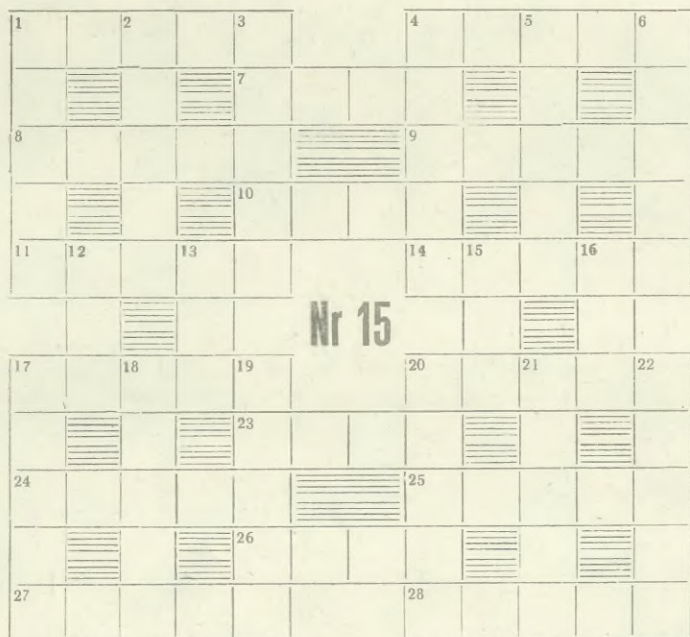
W zawodach startowało 7 zespołów.

I miejsce zajęła drużyna Meblarskiej Spółdzielni Inwalidów „Zryw”, wyprzedzając Ognisko TKKF „Centrum” przy Miejskim Domu Kultury w Wejherowie, trzecie miejsce zajęło Ognisko TKKF „Belfrzy” przy O/M. ZNP w Wejherowie.

Indywidualnie zwyciężył Wiesław Krezymon (Centrum), wyprzedzając Zbigniewa Miotk i Tarasa Strzeleckiego (obaj Zryw).

bp.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

1) Pława rzeczna, 4) sucha trawa, 7) inicjały nad głową Jezusa, 8) przydatna o zmierzchu, 9) dawne narzędzie sprzążajne do orki, 10) ryba z grupy plastug, 11) „Kępa” w Warszawie, 14) wykaz, spis, 17) arkan, 20) tchórzliwe drzewo, 23) pustynia w Azji, 24) twarżda i trudna do zdobycia, 25) do obkładania lin na maszcie, 26) w hinduizmie nauczyciel religii i duchowieństwa, 27) autor „Kakao”, 28) w kinie kilka razy dziennie.

PIONOWO:

1) Broń myśliwska, 2) feudalny hrabia, 3) jezioro w Afryce, 4) mocne włókno powroźnicze z liści agawy karaibskiej, 5) wzięcie udziału w czymś, 6) dwukolowa taczka, 12) ma Asa, 13) ptak leśno-parkowy z rzędu wróblowatych, 15) nazwa litery alfabetu, 16) drugie słowo zegara, 17) podpiera chromego, 18) dawna miara odległości, 19) statek, którym dowodził J. Conrad, 20) kraina zmarłych, 21) górzysta wyspa na Morzu Jońskim, 22) bohater „Iliady”.

Termin nadsyłania rozwiązań mija 11. 11. 1990 r. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody.

Zapraszamy do KINA

Opowiadania i powieści sir Arthura Conan Doyle'a o genialnym detektywie Sherlocku Holmesie należą do niekwestionowanego kanonu literatury kryminalnej. Do dziś są chętnie czytane — także przez tych, którzy za „kryminałami” nie przepadają. Przyczyna tej popularności tkwi zarówno w różnorodności kryminalnych zagadek i zaskakujących rozwiązaniach — jak i w artystycznych walorach tych utworów: wspaniale wychwycony klimat wiktoriańskiej Anglii, a przede wszystkim niekonwencjonalna sylwetka głównego bohatera. Nic zatem dziwnego, że postacią Sherlocka Holmesa zainteresowali się też filmowcy; powsta-

ło wiele obrazów kinowych i telewizyjnych seriali. Nie wszystkie były zresztą udane. Co dziwne: najlepsze są nie adaptacje konkretnych opowiadań czy powieści, lecz filmy realizowane według scenariuszy oryginalnych, starające się oddać klimat dzieł Conan Doyle'a. Są to zarówno utwory serio (np. wyświetlany ongiś w TVP film o walce Holmesa z Kubą Rozpruwaczem), jak i pełne sympatii parodie (np. wyświetlana niedawno w kinach „Piramida strachu”). Dzisiejszy film też jest komediową parafrazą tematu: Holmes to głupiec i pyszałek, zaś prawdziwym geniuszem jest niepozorny doktor Watson...

Świetna obsada: Ben Kingsley (niezapomniany Gandhi) i Michael Caine (przedstawić chyba nie trzeba). Film reżyserował Thom Eberhardt. Produkcja brytyjska.



HOROSKOP



NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

Baran

Lubisz grę i spekulacje. Możesz mieć z tego powodu dużo przykrości, bo może się okazać, że jesteś bez grosza. Uważaj, bo grozi Ci życie z dnia na dzień.

Byk

Ten tydzień upłynie dla Ciebie pod znakiem walki. Ale nie martw się tym. Potrafisz się odpowiednio najechać, przyjął zaczepne ciosy, zaatakować i... zwyciężyć.

Bliźnięta

Niespodziewana szansa na polu zawodowym. Sukces, jeżeli okażesz swoją przydatność, muirowany. W tym tygodniu istnieje dla Ciebie duże niebezpieczeństwo nieporozumień.

Rak

Przeżyjesz wyjątkowe dni, które później nazwiesz ważnymi. Z bliskiej perspektywy nie wydadzą Ci się nadzwyczajne. Szczęśliwa odmiana w kwestiach uczuciowych.

Lew

Na początku tygodnia niewielkie konflikty. Później nowe korzystne kontakty i pasjonujące spotkania. Ale uważaj, unikaj nieistotnych sporów.

Panna

Nastał dla Ciebie czas rozliczeń w sferze uczuciowej. Niespodziewane zyski ale i konieczne wydatki. Ogólnie dobre perspektywy na przyszłość.

Waga

Nie znosisz konkurencji. Wolisz załatwiać konkurentów poprzez sieć intryg. Z Tobą nigdy nie wiadomo, co czai się po drugiej stronie lustra. Pamiętaj! Co zasiejesz, to zbierzesz.

Skorpion

Gwiazdy się do Ciebie uśmiechają. Czeka Cię obfitość dóbr wszelkiego rodzaju. Będą nowe pomysły prowadzące do sukcesu, także pomysły kontaktów uczuciowe.

Strzelec

Czeka Cię wspólna radość — spełnione nadzieje w sprawach uczuciowych. Cechuje Cię entuzjazm w działaniu, ale plany często trudne do zrealizowania. Nie trać nigdy wiary w ludzi.

Koziorożec

Nie ciągnij zbyt wielu srok za ogon. Uważaj na fałszywych przyjaciół i staraj się unikać pułapki, jaką jest mieszanie przyjaźni z grubą forszą.

Wodnik

Nie potępij nikogo: pieniądze są niezbędne, a jednocześnie trudne do zdobycia. Zyski będziesz miał zdecydowanie nieregularne. Unikaj stawiania wszystkiego na jedną kartę.

Ryby

Masz wielkie ambicje, wiesz czego chcesz, masz nosa. Twoje zagrania powinny Ci przynieść wielkie profity. Ale bądź ostrożny, może Ci się noga powinąć.

Umęczeni pod niemieckim okupantem

Historyczny przekaz o zbrodni dokonanej na tutejszej i okolicznej ludności przez niemieckiego okupanta jest bardzo ubogi. Dokumentów niewiele — trochę z procesu zbrodniarzy, zeznań bezpośrednich świadków i z samego miejsca popełnienia zbrodni w postaci zbiorowych grobów. Z pewnością nie jest ta sprawa zamknięta i dokumentaliści wraz z historykami będą wciąż poszerzać ten znikomy zapis, mimo że czas staje się coraz bardziej odległy.

Istnieje zapis, którego udokumentować nie można — są to wspomnienia ludzi, którzy żyli tutaj wtedy, gdy sami niepewni swojego losu ocierali się o zbrodnie popełniane w Piaśnicy i pośrednio lub wprost doświadczali tragedii poprzez niemożność niesienia pomocy skazanym na śmierć, nieprzespane noce i pełne lęku dni, gdy ktoś z rodziny długo nie wracał, beznadziejność sytuacji wobec okrucieństwa wojny.

Te przeżycia nie zatary się wraz z upływem czasu, wręcz przeciwnie wywarły ogromny wpływ na tamto pokolenie, które swoje przeżycia — niejako zapis tamtych dni przekazuje w rodzinach — swoim dzieciom, poszerzając je o komentarze pełne żalu, zadumy, trwogi. To, co wówczas się stało wciąż wraca, wraca w kontekście dzisiejszych czasów i wydarzeń. I w tym względzie ludobójstwo dokonane w Piaśnicy na nowo odżywa, a teraz

przy organizacji życia społecznego w wolnym kraju i wolnej naszej ziemi odżywa szczególnie wyraziście.

Należę do pokolenia powojennego, które nie zna okrucieństwa wojny, jednak ta skromna wiedza na temat wydarzeń w Piaśnicy w połączeniu ze wspomnieniami, które wciąż żywe są w mojej rodzinie sprawia, że trzeba sobie stawiać pytanie: dlaczego do tego doszło, oraz ile pomieścić mogą ludzie w sobie nienawiści, żeby móc w taki sposób obchodzić się z drugim człowiekiem.

Pierwsza myśl jaka się nasuwa, to ta, kim byli oprawcy. Tak jak w „Credo” naszej wiary katolickiej zanim wypowiadamy prawdy Boże płynące z ofiary krzyża Chrystusowego, najpierw wspominamy wątek historyczny tej śmierci krzyżowej, podobnie i tu gdzie stanął ten sam krzyż, nasze „credo” kaszubskie i pomorskie zawierać musi odnośny wątek historyczny tejże śmierci. Umęczeni zostali „pod okupantem niemieckim”.

Zbrodniarze zostali ukarani i pokonani. Wiele książek napisano o mechanizmach zbrodni a i o samych sprawcach. Wielu autorów usiłuje wnikać w psychikę tych ludzi, w głębsze warstwy ich człowieczeństwa, bo z pewnością gdzieś to człowieczeństwo zostało zatracone, inaczej chyba niemożliwa byłaby ta zbrodnia.

Również w aspekcie politycznym i społecznym fakt rozniecenia w naro-

dzie niemieckim takiego ładunku nienawiści, który sprawił, że z zimną krwią i ze szyderczym śmiechem uczestniczyli w zbiorowych masakrach ludności budzi wstręt i odrazę. Dla mnie, który nie zna wojny, ta rzecz jest niezrozumiała. Tamten zbiorowy Piłat to te same Niemcy co dzisiaj, czy inne? Czy dzisiaj, gdyby ktoś się znalazł taki jak Hitler, byłby zdolny uruchomić podobną maszynę wojny jak wówczas tylko z poprawką nowoczesności technicznych.

Osobiście do zbrodniarzy i narodu niemieckiego, który do tego dopuścił odnoszę słowa, które Bóg skierował do Kaina, gdy ten zabił swego brata. Abła: Cóżeś uczynił! Oto krew twego brata woła ku mnie z ziemi. Dlatego wyklęty bądź teraz z tej ziemi, która rozwarła swą paszczę, aby z twojej ręki przyjąć krew twojego brata.

Kiedy patrzę na dzisiejsze Niemcy, myślę czy czasami to przekleństwo nie spełnia się. W dawnych czasach naród niemiecki dążył do silnej państwowości, którą wypracował. Dzisiejsze Niemcy są silne swoją państwowością, ale zaczynają to być Niemcy bez narodu niemieckiego. Może ta silna państwowość się jeszcze długo utrzyma, ale w jej skład będą wchodziły narody tureckie, jugosłowiańskie, węgierskie, polskie, republik radzieckich itp.

I co dalej? Dalej trzeba się przyrzec tym, którzy pozostali, którzy przez śmierć swoją utrwaliли te wartości, za które oddali życie. Oni dla nas są tymi, którzy mówią jak żyć dzisiaj, do czego dążyć, co jest ważne w życiu człowieka i w życiu społecznym.

Ks. DANIEL

Polityka za 3 grosze

SZANOWNI
KOLEDZY REDAKTORZY!

Piszę te słowa w chwilę po powrocie z Piaśnicy. Przełom października i listopada, to chwila bardziej niż inne sprzyjająca refleksji nad przemijaniem życia i wspomnieniu o tych, co odeszli. Uczestnicząc w tłumie wejherowian (i nie tylko, wszak obecni byli także ludzie z okolicy, od Gdańska po Chałupy) pomyślałem sobie, że dobrze się stało, iż ze wspomnień o Ofiarach Piaśnicy zdjęto ciężar oficjalności.

Dobrze, że można pójść z synem trzecioklasistą i opowiedzieć mu o bohaterach z epoki dla niego absolutnie

historycznej. Skojarzenie — „to moja szkoła ma od Nich imię”, zaraz potem: „To wojna jest taka straszna, to można było palić ludzi?”. Co z tego zostanie na przyszłe lata? Myślę, że człowiek kształtuje się w dzieciństwie, że tego doświadczenia już się nie zatrze.

Ciśnie się na usta porównanie własnego dziedzинства. Dęte imprezy w szkołach, napuszone akademie „Ku czci”, tasiemcowe przemówienia i hasła, hasła, hasła. Wojna, cierpienia, bohaterstwo stały się sloganami, bzdurą, w którą można było nie wierzyć, ale którą trzeba było oficjalnie czcić.

Potem przyszła świadomość Katynia. I nagle odkrycie: — przecież ci w

Piaśnicy zginęli tak samo jak tamci! To nie tylko komunistyczna propaganda! Od tego czasu, choć raz do roku trzeba, po prostu TRZEBA zapalić lampkę w piaśnickim lesie. Dla pamięci.

Tak oto, przez ostatnie kilkanaście lat, niepostrzeżenie uświadomiłem sobie najpierw związek tamtej tragedii z polityką, a potem udało mi się politykę od grobów oddzielić. I dziś, gdy z synem zapalamy tę lampkę, czynimy to nie dla komunistów i nie przeciw nim, nie przeciw jakimkolwiek ludziom, nawet jeśli byli katami. Czynimy to ku czci tych, co tam spoczęli na wieki i tych, których miejsca spoczynku nie znamy.

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI”

Adres do korespondencji: ul. 3 Maja 4, 84-200 Wejherowo, skr. poczt. 47

Kontakt telefoniczny! Janusz Iskierski, tel. 72-24-35 Wejherowo

Redaguje zespół: Władysław Brzozowski, Alina Iskierska-Bałka, Janusz Iskierski, Jerzy Joskowski, Radosław Kamiński, Jaromar Łukowicz, Grzegorz Rybakowski, Robert Zbela.